

## Ocena dorobku naukowego dr Marii Obrusznik-Partyki

Doktor Maria Obrusznik-Partyka w swej pracy naukowej koncentruje się na badaniu tych zjawisk literatury i kultury polskiej drugiej połowy XIX wieku, które powszechnie traktowane bywają jako marginalne czy wręcz mało interesujące. Zarówno praca magisterska, napisana pod kierunkiem prof. Leokadii Pośpiech *O powieściach Stanisława Przybyszewskiego*, jak i doktorat przygotowany pod kierunkiem prof. Wiesława Olkusa *Litteraria na łamach „Biesiady Literackiej”* wyznaczając zasadnicze dominanty tematyczne naukowego dorobku i określając preferowaną przez badaczkę metodologię dowodzą, że przedłożone w przewodzie habilitacyjnym szkice, artykuły, hasła słownikowe, a przede wszystkim przygotowane edycje nie mają charakteru działań incydentalnych, motywowanych naukową „modą” czy konferencyjnym zapotrzebowaniem.

Zaprezentowany dorobek badawczy jest spójny i konsekwentnie zogniskowany na prezentacji zjawisk, które można wpisać w szeroki ideowo-społeczny kontekst literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku. Dorobek ten prócz książki podoktorskiej obejmuje dwie edycje bloków korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego, 10 artykułów naukowych oraz hasła osobowe przygotowane dla *Polskiego słownika biograficznego* i *Słownika elit dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej* opracowanego przez Wojciecha Piotrowskiego (Łódź 2011).

Charakteryzując warsztat badawczy habilitantki, nie sposób nie dostrzec, że podejmowane przez dr Obrusznik-Partykę tematy wyrastają z doświadczeń zdobytych w czasie prac nad przygotowaniem rozprawy doktorskiej i jej książkowej wersji pt. *Literatura i krytyka na łamach „Biesiady Literackiej” (1876-1906)* (Piotrków Trybunalski 2002).

Przede wszystkim zwraca uwagę uwrażliwienie badaczki na zagadnienia związane ze środowiskowym oraz instytucjonalnym kontekstem funkcjonowania rynku czasopiśmienniczego i szerzej: społecznie warunkowanymi procesami kształtowania się

polskiego piśmiennictwa drugiej połowy XIX wieku. Wyraźnie przy tym widać, że badaczkę interesuje literacka codzienność epoki – nie tyle arcydzieła, co szeroko pojmowane piśmiennictwo, nie tyle mistrzowie pióra, co jego wyrobownicy: dziennikarze, publicyści czy dostarczyciele repertuaru teatralnego. Ich twórczość, dziś bagatelizowana i hurtowo umieszczana w zbyt pojemnej i nieco deprecjonującej kategorii *minorum gentium*, jest przez badaczkę postrzegana jako niezwykle istotny składnik tożsamości epoki, wyznacznik skali procesów demokratyzacji, jakim za sprawą rozwoju ruchu czasopiśmienniczego podlegała ówczesna literatura, ale także swego rodzaju „barometr” wskazujący artystyczne preferencje i promowane w epoce postawy ideowe.

Waga tej problematyki przejawia się choćby artykułach: *Macierz Polska w świetle listów Józefa Ignacego Kraszewskiego i Władysława Bełzy* czy „*Wiek prawdy i zdrowego rozsądku*” w *Galicji według Kazimierza Bartoszewicza*, gdzie badaczka rekonstruuje proces powstawania stowarzyszenia oświatowego oraz odsłaniając ideowe zaplecze poczytnego niegdyś *Słownika prawdy i zdrowego rozsądku* Bartoszewicza pozwala z innej perspektywy przyrzeć się kulturze Galicji ostatnich lat XIX wieku. Oba artykuły, pozornie skupione wyłącznie na historycznoliterackim szczególe, w rzeczywistości jawią się jako ciekawy głos polemiczny wobec stereotypowego ujęcia Galicji tamtej epoki. Badaczka zwraca uwagę na specyfikę uwarunkowań rozwoju kultury polskiej na terenie Austro-Węgier. Nie tyle więc interesują ją cenzuralne obostrzenia i polityczne uwarunkowania procesów kulturotwórczych, ile osobiste ambicje twórców czy ich brak przygotowania wobec wyzwań nowoczesnego rynku wydawniczego. W kontekście galicyjskim to właśnie owa nieprzystawalność tradycjonalizmu postaw twórców wobec gwałtownie rozwijającego się rynku kapitałowego okazywała się najtrudniejszą do pokonania barierą w realizacji cennych inicjatyw kulturalnych i swobodnego przepływu idei.

W podobnym kręgu problemowym, łączącym biografistykę z refleksją kulturoznawczą, mieszczą się także przygotowane przez dr Obrusznik-Partykę biografie Michała Synoradzkiego i Juliana Adolfa Święcickiego dla *Polskiego słownika biograficznego* oraz hasła osobowe zamieszczone w *Słowniku elit dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej* (Łódź 2011) – hasła, o których można powiedzieć, trawestując tytuł jednego ze szkiców badaczki, że to „małe historie” ludzi, którzy swą codzienną pracą gwarantowali ciągłość kultury polskiej.

Doświadczenie pracy nad monografią „Biesiady Literackiej” uczyniły z dr Obrusznik-Partyki badaczkę świadomą bogactwa materiałowego, jakie kryje się na łamach przykurzonych czasopism z epoki. W kolejnych swych rozprawach Obrusznik-Partyka często

sięga do szkiców krytycznych, literaturoznawczych rozważań czy teoretycznych refleksji, które nieuwzględnione w podręcznikowych syntezach niemal zupełnie zostały dziś zapomniane. Tymczasem to właśnie te teksty komentują zjawiska literackie w sposób najbardziej zbliżony do macierzystego ich kontekstu, oddają estetyczne upodobania ludzi tamtej epoki a nade wszystko pozwalają odtworzyć charakterystyczną dla epoki świadomość gatunku. Najciekawiej to doświadczenie spożytkowane zostało w szkicach: *Pozytywistyczne wydziedziczenie tragizmu. Problem tragedii w pozytywizmie. Rekonesans* oraz *Małe historie „wielkich” ludzi. (Uwagi o dramacie w epoce pozytywizmu)*. Oryginalność obu rozpraw widziałabym przede wszystkim w narzuceniu wewnątrzepokowej perspektywy w ocenie artystycznej wartości i społecznego oddziaływania dramatów epoki pozytywizmu. Prócz decyzji badaczki o wyjściu poza typowy zestaw kontekstów krytycznoliterackich, istotna wydaje mi się także jej propozycja, by o utworach dramatycznych tamtej epoki mówić w perspektywie przemian koncepcji tragiczności i przewartościowań kanonów estetycznych dokonujących się w drugiej połowie XIX wieku.

Pokłosiem pracy nad monografią „Biesiady Literackiej” okazuje się także edytorska działalność dr Obrusznik-Partyki. Tom *Józef Ignacy Kraszewski. Listy do Władysława Maleszewskiego* (Piotrków Trybunalski 2011), poprzedzony publikacją artykułu *Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Maleszewskiego* z 2008 r., to nie tylko dopełnienie doktoratu, wykorzystanie zgromadzonych w czasie prac materiałów, ale przede wszystkim zdefiniowanie kolejnego obszaru naukowej działalności dr Obrusznik-Partyki jako edytorce epistolografii Józefa Ignacego Kraszewskiego i badaczki biografii autora *Starej baśni*.

Habilitantka, jak poświadczają to kolejne jej artykuły, jest też wnikliwą czytelniczką dziewiętnastowiecznej prozy polskiej, na której kartach konsekwentnie szuka refleksów ówczesnej codzienności, wzorów postaw i obowiązujących w epoce społecznych modeli zachowań i stereotypów. Do grupy tekstów powstałych w kręgu zainteresowań kwestiami antropologiczno-kulturowymi należą: *Problem starości w utworach literackich i „Kronikach” Bolesława Prusa, Męski świat w wybranych utworach Henryka Sienkiewicza, Kobiety w „krainie nigdzie”. Rzec o emancypacji w twórczości Elizy Orzeszkowej i Oswajanie nocy. Na przykładzie wybranych utworów z epoki pozytywizmu*. Odrębne miejsce w tym kontekście zajmuje artykuł *Na styku religii i kultur – wizja Słowiańszczyzny Południowej w drugiej połowie XIX wieku*, gdzie w oparciu o relacje podróżnicze (Romana Zmorskiego, Stanisława Bełzy, Marcina Czerwińskiego i Włodzimierza Spasowicza) oraz wybrane powieści Tomasza Teodora Jeża badaczka rekonstruuje specyficzną wizję obecności Słowian na Bałkanach, jaka ukształtowała się w kulturze polskiej tamtej epoki.

Wymienione artykuły potwierdzają historyczno-literackie kompetencje dr Obrusznik-Partyki, jej orientację w epoce, a także umiejętność trafnego wskazywania interesujących tematów i ich tekstowych reprezentacji. Mankamentem warsztatu badawczego dr Obrusznik-Partyki wydaje się jednak brak refleksji metodologicznej i pomijanie społeczno-kulturowych kontekstów analizowanych problemów, bez których prace te ryzykownie ciążyą w stronę w enumeracji przykładów odnalezionych na kartach omawianych utworów. Szczególnie wyraźnie braki te uwidaczniają się w artykule poświęconym odmianom męskości w twórczości Sienkiewicza, gdzie autorka koncentrując się na charakterystykach kolejnych bohaterów niemal zupełnie pomija kulturowy kontekst tak istotnego dla drugiej połowy XIX wieku „kryzysu męskości”. O wielkim potencjale tego tematu świadczy książka Mateusza Skuchy *Ładni chłopcy i szalone* czy choćby kontrowersyjna rozprawa Tomasza Kaliściaka, *Pleć Pantofla*. Zdaję sobie sprawę z tego, że artykuł pochodzi z roku 2006, a wspomniane książki to wydawnictwa z lat ostatnich (2014 i 2016), ale metodologicznie osadzone są w kontekście, który był już dostępny wcześniej (myślę przede wszystkim o nieuwzględnionym w szkicu dorobku badawczym Krystyny Kłosińskiej i szerzej: o rozwijających się od lat 80. XX wielu anglosaskich badaniach z kręgu Masculinities Studies). Podobnie rzecz się ma z analizami obrazów Słowiańszczyzny Południowej. Artykuł jest interesujący, autorka sięgnęła do zapomnianych dziś tekstów i ciekawie je przedstawiła. Zupełnie jednak nie uwzględniła znaczenia kontekstu geopolitycznego, jaki wiąże się z ich powstaniem. Przecież polskiej recepcji przywoływanych reportaży i powieści Jeża towarzyszyły wiadomości z frontu wojen rosyjsko-tureckich, a także doniesienia o niepodległościowych zrywach w Serbii i Hercegowinie. Rezygnując z tych politycznych uwarunkowań lektury analizowanych tekstów, badaczka zniekształca ich rzeczywiste znaczenie. Nie były to bowiem tylko etnograficzne zapiski i reportaże z podróży, ale czasami (o czym świadczą choćby uwagi Prusa na łamach *Kronik*) ezopową mową pisane zwiastuny możliwości zmiany sytuacji w Polsce.

Jako swe najważniejsze osiągnięcie naukowe habilitantka wskazała rozprawę *Józef Ignacy Kraszewski w świetle korespondencji z Władysławem Bełzą* (Piotrków Trybunalski 2016). Rozprawa ta łączy dwie sfery badawczej aktywności dr Obrusznik-Partyki: edytorskie opracowanie rękopiśmiennej spuścizny epistolograficznej Józefa Ignacego Kraszewskiego i studia biograficzno-kulturoznawcze.

Nikogo chyba nie trzeba dziś przekonywać o potrzebie podejmowania prac nad przygotowaniem edycji epistolograficznej spuścizny Kraszewskiego. Równocześnie wszyscy także wiemy, że skala takiego przedsięwzięcia byłaby wprost niewyobrażalna i

prawdopodobnie niemożliwa w pełni do wykonania – wedle przypuszczeń Józefa Bachorza może chodzić nawet o liczbę przewyższającą dwieście tysięcy listów<sup>1</sup>. Każdy jednak kolejny tom z takim trudem opracowanych edycji listów autora *Starej baśni* (myślę przede wszystkim o edycjach Marii Dynowskiej, Wincentego Danko i Stanisława Burkota, a teraz także dr Obrusznik-Partyki) przynosił potwierdzenie, że mamy do czynienia ze spuścizną wprost unikalną w skali światowej.

W blokach korespondencji Kraszewskiego kryją się sekrety jego długiego życia i bogatego warsztatu powieściopisarskiego: genezy utworów, pomysły zarzucone, ale i sugestie interpretacyjne dzieł ukończonych; kryje się codzienność pisarza – jego rozpisana na dziesiątki wątków prywatna historia „familijnych interesów”, utrapień finansowych, ważnych dla polskiej wspólnoty działań i inicjatyw, historia przyjaźni i środowiskowych sporów, ale też i historia kłopotów „sercowych” samego twórcy. Przede wszystkim jednak w tych listach przegląda się epoka – niemal cały polski wiek XIX. Sieć korespondentów Kraszewskiego pokrywa teren wszystkich ziem dawnej Rzeczypospolitej i obszar współczesnego pisarstwu polskiego wychodźstwa. Swym zakresem tematycznym znane nam bloki listów obejmują niemal wszystkie tematy, jakimi żyli Polacy tamtej epoki.

Świadomości jak wielką wartość źródłową mają te listy towarzyszy jednak poczucie bezradności wobec trudności, z jakimi wiąże się przygotowanie edycji korespondencji. To praca żmudna i niewdzięczna, badaczowi zamiast uznania zapewnia skromne „oprac.” przy nazwisku i ledwie kilka punktów w wydziałowym arkuszu samooceny. Tymczasem przygotowanie edycji z rękopisów, a szczególnie z rękopisów korespondencji Kraszewskiego stanowi nie lada wyzwanie. Jego rozproszone po wielu polskich bibliotekach listy są zachowane na ogół w złym stanie – papier listowy wyjątkowo źle znosi upływ czasu, a pośpieszny dukt pisma „listujących”, trudne do rozszyfrowania dziś skróty, wreszcie przebitki atramentu czasami wręcz uniemożliwiają edytorowi pełną rekonstrukcję tekstu. Przygotowanie rzetelnej edycji wiąże się także z koniecznością opatrzenia listów przypisami rozjaśniającymi konteksty przywoływanych zdarzeń czy choćby tylko przedstawiającymi wzmiankowanych bohaterów.

Z dużym uznaniem oceniam obie przygotowane przez dr Obrusznik-Partykę edycje. Doceniam zarówno wkład pracy, jak i warsztatową poprawność tego trudnego

---

<sup>1</sup> J. Bachórz, *Zdziwienia Kraszewskim*, w: *Zdziwienia Kraszewskim*, pod red. M. Zielińskiej, Wrocław-Warszawa 1990, s. 141.

przedsięwzięcia<sup>2</sup>. Szczególnie chciałabym podkreślić wysoką jakość i funkcjonalność przypisów oraz komentarzy uzupełniających treść prezentowanej epistolografii. Habilitantka trafnie wskazała na dokumentacyjną wartość bloków korespondencji Kraszewskiego z Władysławem Bełzą jako źródła do badań nad biografią pisarza, jako źródła do historii Macierzy Polskiej, ale także źródła do historii galicyjskich inicjatyw kulturalnych i przedsięwzięć wydawniczych drugiej połowy XIX wieku. Przy okazji udało się przypomnieć postać Władysława Bełzy, pamiętanego (jeśli w ogóle) jako autora *Katechizmu dziecka polskiego*, który teraz, w świetle tej korespondencji jawi się jako jeden z ważniejszych, a na pewno jeden z bardziej zdeterminowanych animatorów ruchu wydawniczego i popularyzatorów literatury dla dzieci i młodzieży.

Wywiązując się z recenzenckiego obowiązku i dążąc do wystawienia obiektywnej oceny jestem jednak zmuszona do powyższych pozytywnych uwag na temat przygotowanej edycji dodać także i łyżeczkę dziegciu.

Moje wątpliwości budzi odwrócenie hierarchii ważności materiału zgromadzonego w książce. Jej tytuł *Józef Ignacy Kraszewski w świetle korespondencji z Władysławem Bełzą* oraz deklaracje autorki składane we *Wstępie* podpowiadają, że najważniejsza jest tu „rekonstrukcja portretu Kraszewskiego jako człowieka” (s. 11) – jako człowieka publicznego i człowieka prywatnego. Tymczasem w rzeczywistości jest to książka o korespondencyjnym spotkaniu dwóch światów: świata Kraszewskiego – twórcy o ustalonej już pozycji ze światem rozpoczynającego swą drogę twórczą Władysława Bełzy. Spotkanie doświadczonego pisarza uważanego za autorytet obywatelski z pełnym energii i zapału adeptem, który dopiero musi zapracować na swoje nazwisko. Wreszcie spotkanie starości z młodością, tradycji z nowoczesnością.

Wyraźnie niedocenioną postacią pozostaje w tym kontekście Bełza. Obrusznik-Partyka nadto łatwowiernie przyjmuje jego konwencjonalne homagialne gesty wobec Kraszewskiego, nie wyciąga wniosków ani z zakończonej w aurze skandalu historii sekretarskiej posady Bełzy u Lucjana Siemieńskiego, ani z kontrowersji wokół forsowanej przez Bełzę polityki wydawniczej Macierzy, ani tym bardziej z jego kolejnych ryzykownych finansowo przedsięwzięć.

---

<sup>2</sup> Nieuniknione potknięcia obecne w obu edycjach traktuję jako błędy redakcji technicznej, dlatego zdecydowałam się ich nie omawiać w recenzji dorobku habilitantki. Są to najczęściej niekonsekwencje modernizacji pisowni, wahania zapisu nazw (np. *Polski Słownik Biograficzny* lub *Polski słownik biograficzny*), brak przypisów (np. umknął edytorce Hipolit Klimaszewski) czy wahania zapisu tytułów (np. *Listy z zakątka* wymiennie z *Listy z Zakątka*). Nie są to poważne błędy edytorskie i nie powinny stanowić utrudnienia dla czytelników korzystających z wydań.

Odtwarzana historia dlatego właśnie jest taka ciekawa, że nie jest oczywista. Kraszewski sponsorując lwowską inicjatywę w jakiejś mierze odreagowuje traumę krakowskiego jubileuszu, zaś dla Bełzy współpraca z dreźnieńskim samotnikiem okazywała się ważnym elementem budowania własnej kariery. I właśnie z tej nieoczywistości (intencji i celów obu twórców) rodzi się niezwykle cenna dla kultury polskiej inicjatywa powstania Macierzy Polskiej – instytucji, która okazuje się trzecią, jakże istotną bohaterką tej opowieści.

Przede wszystkim jednak nie przekonuje mnie sprowadzenie 290 stronicowej rzetelnej i ważnej edycji korespondencji między pisarzami, edycji opatrzonej bardzo bogatym i wielce przydatnym dla historyków literatury komentarzem pomieszczonym w przypisach, do roli aneksu uzupełniającego 60 stronicowe rozważania wstępne. Tak rozkładając akcenty autorka nie tylko deprecjonuje swą budzącą uznanie pracę edytorską, ale też ryzykuje możliwym wprowadzeniem w błąd czytelników, którzy szukając edycji listów Kraszewskiego i Bełzy mogą pominąć jej pracę, sugerując się tytułem zapowiadającym studium biograficzne.

Mimo intrygującej kompozycji, łączącej perspektywę socjologii literatury (wizerunek publiczny Kraszewskiego), z historią instytucji (*Projekt: Macierz Polska...*) i szkicem biograficznym (*Kraszewski – przyczynek do portretu człowieka*) materiałowo wstęp nie wykracza poza korespondencję zgromadzoną w przygotowanej edycji. Jest raczej jej podsumowaniem, rodzajem omówienia tematycznych dominant niż pogłębionym komentarzem, ujmującym przygotowaną edycję listów w szerszym kontekście biograficznym i społecznym.

Ambitny projekt, by wstęp do edycji korespondencji Kraszewskiego i Bełzy zyskał status autonomicznego studium biograficznego przynoszącego wielowymiarowy portret autora *Starej baśni z góry* skazany był na niepowodzenie. Pełnego „wizerunku publicznego” ani tym bardziej intymnego „portretu człowieka” nie da się nakreślić na podstawie jednego, choćby najbogatszego, bloku korespondencji. Pełen uniżoności stosunek Bełzy do Kraszewskiego, zrozumiały ze względu na konwencję epoki, ale i ze względu na różnice dorobku obu twórców, wyznaczał niemożliwe do przekroczenia granice zażyłości obu korespondentów. Obu autorów ograniczały role społeczne, w których występowali, ograniczała ich konwencja epoki, ale przede wszystkim ograniczał ciągle obecny mimo upływu lat dystans między mistrzem i adeptem, między mecenasem a wykonawcą jego woli. Dlatego w części wstępu poświęconej wizerunkowi publicznemu Kraszewskiego musiało zabraknąć jego gorzkich refleksji na temat krakowskiego jubileuszu, ech konfliktów ze stańczykami (przede wszystkim ostrej konfrontacji ze Stanisławem Tarnowskim), a w części „prywatnej” kontekstu więziennego, z którym wiązały się nie tylko kwestie zdrowotne, ale

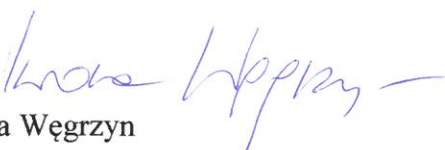
przede wszystkim poczucie osamotnienia i upokorzenia pisarza, dezawuowanego przez bismarckowską propagandę. Te wątki biografii Kraszewskiego nie mogły znaleźć się w listach do młodszego kolegi, swe miejsce odnalazły dopiero w intymnych zapiskach wydanych później jako *Noce bezsenne* oraz *Wspomnienia i fantazje*.

Doceniam wartość przygotowanego przez dr Obrusznik-Partykę wstępu jako funkcjonalnej i syntetycznej prezentacji problematyki zawartej w korespondencji Kraszewskiego i Bełzy, traktuję ten wstęp jako rodzaj cennej monografii Macierzy Polskiej, ale zupełnie nie przekonuje mnie jego wartość jako poświęconego postaci Józefa Ignacego Kraszewskiego studium biograficznego.

Specyfika warsztatu badawczego dr Marii Obrusznik-Partyki nie pozwala na łatwe zestawienia z dorobkiem przedstawianym w procedurze habilitacyjnej przez innych badaczy. Nie sposób wielce pracochłonne i niezwykle czasochłonne edycje rękopiśmiennej korespondencji Kraszewskiego czy hasła osobowe poświęcone zapomnianym postaciom polskiej kultury „przeliczać” na szkice interpretacyjne czy pokonferencyjne artykuły zwyczajowo zaliczane do dorobku innych historyków literatury. Jestem przekonana, że porównania ilościowe nie mogą być tu miarodajne. Podobnie, o wartości tego dorobku nie mogą przesądzać kontrowersje dotyczące zaproponowanych przez autorkę interpretacji czy jej decyzji związanych z kompozycją prac i układem analizowanego materiału.

Moją pozytywną ocenę dorobku habilitantki formułuję doceniając jego spójność i konsekwentny zwrot ku nieprzebadanym do tej pory marginesom literatury polskiej XIX wieku. Wbrew panującym we współczesnej humanistyce trendom dr Obrusznik-Partyka udowadnia sensowność prowadzenia badań nad „obszarami trzecimi literatury” i wartość pracy historyka literatury – nie tyle interpretatora dzieł minionych epok, co historyka właśnie, z pietyzmem odsłaniającego społeczne i biograficzne konteksty owych dzieł czy inicjatyw kulturowych. Jestem przy tym przekonana, że przygotowane przez habilitantkę edycje oraz „ukryta” we *Wstępie* do rozprawy *Józef Ignacy Kraszewski w świetle korespondencji z Władysławem Bełzą* monografia Macierzy Polskiej przysłużą się historykom literatury polskiej XIX wieku znacznie bardziej niż niejedna błyskotliwa interpretacja.

Wnioskuje o dopuszczenie dr Marii Obrusznik-Partyki do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

  
Iwona Węgrzyn